

Irmina Gadowska
(Łódź)

„KONIECZNOŚĆ SAMOTNOŚCI”.
INTYMNY DZIENNIK GUINY SZWARC 1920–1923

Regina, Ginusia, Guina

Nazwisko Guiny Szwarz i jej skromny dorobek pisarski¹ pozostają dziś na marginesie dyskusji o głównych nurtach nowoczesnej literatury, pomimo tego, że droga artystyczna autorki oraz bliskie związki ze środowiskiem bohemy będące wyraźnym przejawem emancypacji stwarzają możliwość podjęcia wielokierunkowych badań. We wspomnieniach rodziny i przyjaciół jej samodzielna twórczość ustępuje miejsca dokonaniom męża i córki, a sama Guina Szwarz jawi się przede wszystkim jako oddana żona i matka. W tym kontekście pisany przez nią w początkach lat dwudziestych pamiętnik wydaje się cennym dokumentem rzucającym światło nie tylko na wspólną biografię Guiny i jej męża – znanego rzeźbiarza Marka Szwarca, lecz także na dylematy, wybory i wyzwania, z jakimi musiała zmierzyć się młoda kobieta, mężatka i matka. W zeszytach pisanych pomiędzy 1920 a 1923 rokiem splata się kilka najważniejszych wątków: uczucie do Marka, tęsknota za córką, problem określenia własnej tożsamości, kwestia wiary oraz relacja z rodzicami i bratem. Znacznie mniej miejsca poświęcono samej twórczości Szwarca i jego związkom z artystycznym Paryżem. Pamiętnik Guiny stanowi unikatowy zapis intymnych przemyśleń, wyrażając to, co w realnym życiu zostało niedopowiedziane, a w napisanej przez nią powieści biograficznej *Le Choix* ukryte lub poddane autocenzurze.

Regina Pinkus (Guina Szwarz), podobnie jak wiele współczesnych jej artystek z Europy Środkowo-Wschodniej, pochodziła z zasymilowanej rodziny

¹ Guina Szwarz, ps. Eugenia Markowa (1895–1973), karierę literacką rozpoczęła w latach trzydziestych. Do 1961 roku opublikowała następujące tytuły: *Le porteur d'eau* 1931, *La poste-nouvelle* 1934, *Toussaint* 1935, *Marguerite Sinclair, ouvriere ébenisté* 1936, *The Glowing Lily* 1944, *Le choix* 1961. *Witraże, kartki z kroniki śląskiej* 1946.

żydowskiej. Urodziła się w Koninie, 23 kwietnia 1895 roku, jako córka przedsiębiorcy Luzera (Ludwika) Pinkusa z Kutna i jego żony Zeldy (Zofii) z Baumanów². Pinkusowie przenieśli się do Łodzi, kiedy Guina była jeszcze dzieckiem. Na zachowanej w rodzinnych zbiorach fotografii poważna – siedmio- może ośmioletnia dziewczynka o długich ciemnych włosach i jej młodszy braciszek Henio, oboje ubrani w podbite futrem płaszczyki i futrzane czapeczki na głowach, pozują do zdjęcia w Atelier „Rembrandt” przy Piotrkowskiej 97, specjalizującym się w „monumentalnych” wizerunkach dzieci i wykonywanych na poczekaniu pocztówkach z fotografii w cenie 1 rubla za trzy sztuki³

Rodzina Pinkusów zajmowała obszerne, wielopokojowe mieszkanie na drugim piętrze nieistniejącej już dzisiaj kamienicy przy Piotrkowskiej 58. W salonie stało pianino, a łazienka wyłożona była białymi kafelkami i wyposażona w wannę. Pod tym samym adresem mieścił się sklep z futrami Ludwika Pinkusa – osobny pokój z szafami wypełnionymi futrami i podłogą, na której leżała skóra polarnego niedźwiedzia⁴. Szyldy z reklamą sklepu umieszczone były na balkonie i ścianie kamienicy.

11 lipca 1922 roku dwudziestosiedmioletnia Guina podczas wizyty u rodziców zanotowała: „Deszcz pada – piszę nocą w pokoju jadalnym – Jestem w domu (...), w moim dawnym domu – znam tu wszystko i kocham”⁵.

Dzieciństwo i młodzieńcze lata Guiny przypadły na pierwszą dekadę XX wieku – czas gwałtownego rozwoju Łodzi, skutkującego także postępującym zróżnicowaniem ekonomicznym i transformacją obyczajową, szczególnie wyraźną w przypadku społeczności żydowskiej, która pomimo zachowania religijnej odrębności na skutek przeobrażeń kulturowych i reform postulowanych przez zwolenników emancypacji uległa dezintegracji przejawiającej się między innymi w polaryzacji środowisk ortodoksyjnych i liberalnych. Inteligencja oraz burżuazja przemysłowa wykazywały wyraźne inklinacje ku akulturacji, czemu sprzyjały kontakty handlowe i towarzyskie z polskimi i niemieckimi sąsiadami, a także wspólne inicjatywy gospodarcze i kulturowe. Według powszechnego spisu ludności cesarstwa rosyjskiego, w 1897 roku Łódź zamieszkiwało ok. 4 tys. Żydów, deklarujących język polski jako ojczysty⁶. W dwudziestoleciu międzywojennym ten odsetek wzrósł, co wiązało się przede wszystkim z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, ale także

² Guina Szwarc. Extrait d'acte de naissance (Odpis aktu urodzenia) 29 mai 1953.

³ „Rozwój” 1897, nr 1 (z 2 grudnia), s. 7; „Rozwój” 1903, nr 249 (z 31 października), s. 8.

⁴ T. Torrès, *Pamiętnik na trzy głosy*, Kraków 2004, s.18-19.

⁵ Archiwum prywatne Dominique Torrès, *Rękopis dziennika Guiny Szwarc 1922–1923*, s. 98-99.

⁶ J. Janczak, *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939*, w: *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 49.

wynikało z podejmowanych od początku stulecia inicjatyw na rzecz wspierania polskiego teatru, prasy i sztuki. Rodzice Guiny reprezentujący środowisko zamożnego mieszczaństwa zapewniłi jej naukę w polskiej szkole i pokryli koszty studiów w Krakowie. Wyraźny związek z polską kulturą potwierdza jej dziennik, prowadzony w języku polskim, oraz listy pisane do Marka.

Wykształcenie, jakie odebrała Guina, stanowiło istotny element wychowania dziewcząt z jej grupy społecznej, charakterystyczny dla środowisk wielkomiejskich. W Łodzi – ośrodku wielokulturowym i wielonarodowościowym o silnie zróżnicowanej strukturze ekonomicznej mieszkańców, wyraźnie widać wpływ pochodzenia na kobiece aspiracje i wybory. Córki fabrykantów, przedstawiciele burżuazyjnej elity i wyższej klasy średniej, chętnie korzystały z możliwości, jakie oferowała zmieniająca się pozycja kobiety, której rola już wówczas przestała ograniczać się do funkcji reprezentacyjnych. W rodzinach żydowskich, szczególnie tych o wyższym statusie materialnym, dziewczęta uczęszczały do szkół i kończyły studia na uniwersytetach, gdzie stanowiły najliczniejszą grupę wśród uczących się kobiet⁷. Najczęściej wybieranymi przez nie kierunkami były: medycyna, prawo i filozofia. Niektóre po ukończeniu nauki wychodziły za mąż, inne godziły obowiązki matek i żon z karierą zawodową, prowadząc praktykę lekarską lub rzadziej prawniczą albo nauczając w szkole⁸.

⁷ Doprowadziło to nawet do wprowadzenia przez Władze Uniwersytetu Jagiellońskiego (Wydział Prawniczy i Lekarski) jawnie dyskryminującego przepisu ograniczającego ilość miejsc dla kobiet na listach rekrutacyjnych do 5% ; M. Kondracka, *Kobiety na uniwersytetach, w: Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 276.

⁸ Znamiennym jest fakt, że pomimo znacznego postępu w zakresie równouprawnienia kobiet i akceptacji ich emancypacyjnych dążeń, potwierdzonego w 1919 roku przez Traktat Wersalski (zrównanie płac), a w Polsce przez przepis z Konstytucji 1921 (prawa wyborcze), pracujące kobiety zmuszone były ograniczać swe zawodowe aspiracje. Co prawda bez większych przeszkód mogły leczyć (przeważnie prywatne gabinety i kliniki), prowadzić szkoły, zajmować ważne stanowiska administracyjne, wciąż jednak niektóre ścieżki kariery zawodowej pozostawały dla nich niedostępne. Prawdopodobnie miało to związek z silnie utrwalonym w powszechnej świadomości postrzeganiem „naturalnej” roli kobiety jako opiekunki i matki. W praktyce oznaczało to akceptację kobiety w roli sędziego (ale nie w sprawach karnych), zgodę na kobietę-lekarza, ale niekoniecznie chirurga. Ukazujące się na łamach łódzkich dzienników ogłoszenia pań prowadzących własną praktykę lekarską reklamują wyłącznie gabinety: stomatologiczne, dermatologiczne, rzadziej internistyczne (przeważnie choroby dziecięce) czy ginekologiczne i położnicze. Warto zauważyć, że wiele z tych aktywnych zawodowo kobiet decydowało się na używanie podwójnych nazwisk, co może być postrzegane jako próba podkreślenia swojej niezależności. Dokonujący się od początku XX wieku swoisty transfer kobiecej aktywności ze sfery prywatnej do przestrzeni publicznej potwierdzają wybrane inskrypcje z łódzkiego cmentarza żydowskiego, gdzie obok imienia i nazwiska zmarłej niekiedy pojawia się też jej zawód.

Odrębną grupę stanowiły artystki – malarki i rzeźbiarki, których liczba systematycznie rosła, dając wyraz kulturowej ewolucji zachodzącej w I połowie XX wieku. Łódzka prasa ukazująca się pomiędzy 1914 a 1918 rokiem wzmiankuje kilkanaście nazwisk kobiet prezentujących swe prace na organizowanych w mieście wystawach. Julia Mendelssonówna, Róża Bergerówna, Leonia Lichtensteinówna, Felicja Zylberżanka, Sara Gliksman, Dina Matus, Pola Lindenfeld, Zofia Gutentag, Bella Kronstein, Leonia Sołowiejczyk, Ida i Eugenia Braunerówny reprezentowały tę samą sferę co Guina Pinkus. Wydaje się zatem, że świadomość określonego kontekstu społecznego i środowiska, w jakim dojrzewała, pozwala łatwiej zrozumieć jej wybory (małżeństwo z Markiem Szwarcem, podjęcie pracy zarobkowej w Paryżu, świadome planowanie rodziny (decyzja o posiadaniu tylko jednego dziecka), działalność literacka i publicystyczna (współpraca z „Ewą”, żydowskim tygodnikiem redagowanym przez Paulinę Appenszlakową poruszającym kwestię problemów współczesnej kobiety żydowskiej, który ukazywał się pomiędzy 1928 a 1933 rokiem).

Punktem zwrotnym w wygodnym życiu Guiny – córki „właściciela naj-słynniejszej firmy kuśnierskiej”⁹ w całej Łodzi, stało się spotkanie w 1919 roku młodego artysty – Marka Szwarca, którego przedstawił jej znajomy malarz Icchok Brauner¹⁰. Brauner znał Szwarca jeszcze sprzed wojny. W 1910 roku, tuż przed wyjazdem Marka do Paryża, udzielał mu lekcji rysunku, a w 1915 roku w prywatnym salonie sztuki, którego był współwłaścicielem, zorganizował mu pierwszą indywidualną wystawę malarstwa i rysunku. W 1919 roku Marek Szwarz był już w Łodzi artystą znanym. Wraz z Braunerem, Jankielem Adlerem i Mojżeszem Brodersonem zakładał ekspresjonistyczną grupę Jung Idysz, finansowaną przez Maksa Szydłowskiego i jego żonę Felicję z Prywesów. W dzienniku Guina zanotowała: „zakochałam się od pierwszego wejrzenia (...), wiedziałam, że poza Markiem nie ma dla mnie innego mężczyzny”¹¹.

Pod wpływem nagłego uczucia (jak w romansach czytanych przez pensjonarki) zerwała zaręczyny z tzw. „dobrą partią” i kilka tygodni później, ku zgorszeniu rodziny poślubiła artystę o niepewnej przyszłości. Zawierając związek małżeński, miała 24 lata i według ówczesnych norm nie była najmłodsza, jednak jej uroda oraz dobra sytuacja materialna rodziny pozwalają przypuszczać, że nie narzekała na brak starających się, a ojciec nie spieszył się z wydaniem córki za mąż, poszukując najlepszego kandydata. Podjęcie decyzji o poślubieniu Marka było ze strony Guiny przejawem odwagi, a akceptacja tego postanowienia przez jej rodziców dowodziła ich postępowych poglądów.

⁹ T. Torrès, dz.cyt., s. 18.

¹⁰ E. Markowa, *Le Choix*, Paris 1961, s. 17.

¹¹ T. Torrès, s. 36.

Marek Szwarc wywodził się z zupełnie innego środowiska, urodził się w Zgierzu jako syn Isuchera Szwarca – człowieka poważanego, lecz niezamożnego, i jego żony Sury (Salomei) z Gliksmanów. Isucher Szwarc był silnie zaangażowany w ruch syjonistyczny, a Sara, pochodząca z religijnej rodziny, zajmowała się prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi.

Kiedy Marek spotkał Guinę, był dojrzałym mężczyzną i uznanym artystą. Związek z nim określił jej charakter, uzmysłowił potrzeby. Uznawana za ekscentryczkę przez grono swoich dotychczasowych przyjaciół, w konfrontacji z artystyczną bohemą utrzymywała dystans, pozostając uważnym obserwatorem. Świat, który pokazał jej Marek, był obcy i dekadentcki i często wprawiał ją w zakłopotanie, jak wówczas, gdy podczas podróży poślubnej do Zakopanego zatrzymali się w krakowskim mieszkaniu malarza Henryka Gotlieba, a ona zawstydzona swobodą zachowania gości, nie mając nic do powiedzenia na temat współczesnej sztuki, uciekła do innego pokoju i zaczęła płakać¹². W późniejszych latach uzupełniła edukację w zakresie sztuki, a w poszczególnych zeszytach dzienników można przeczytać celne uwagi dotyczące twórczości artystycznej oraz interesujące opisy pracowni i dzieł Marka. Plastyczny zmysł i wyobraźnia Guiny ujawnia się w pełni w przywoływanych przez nią obrazach Paryża lat dwudziestych: „Gołębie miarowo oddzielają ziarna (...). Stare panie na ławce koło mnie i stary pan. Pan jest w kremowych rękawiczkach, szczoteczką skrętnie czesze swoje siwe, stojące wąsy, jest elegantem, widać to po nim i wygląda, gdy się tak czesze i czyści jak stary królik z wąsami”¹³.

Lata 1919–1923 odegrały kluczową rolę w biografii Guiny. Pod wpływem trzech istotnych wydarzeń: narodzin dziecka, rozłąki z córeczką i konwersji, ukształtowała się jej osobowość, a ona sama próbowała określić swą rolę w związku, który krótki okres miłosnych uniesień miał za sobą. Dla Guiny najważniejszym impulsem do pisania dziennika, poza uczuciem do męża, stało się przyjsie na świat Tereski, co potwierdza dedykacja na okładce: *Dla córki mojej Zuzanny Teresy*. „Rozmowa” z nią jest często zaledwie pretekstem dla rozmyślań o Marku, który pozostaje drugim, nie zawsze jasno określonym adresatem intymnych zwierzeń. Czasem zwraca się do niego bezpośrednio, jak w pierwszych zeszytach, kiedy indziej cytuje jego listy i słowa, lub opowiada o nim córce. Niezależnie od okoliczności Marek pozostaje najważniejszym punktem odniesienia. Zawsze w centrum jej prywatnego *universum*.

¹² Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, E. Markowa, *Marek. Les annees de marriage*, s. 8 (m.pis).

¹³ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarc 1922–1923*, s. 71.

Marek maluje i tańczy...

Kolejne zeszyty, zapisane przez Guinę pomiędzy 1920 a 1923 rokiem, stanowią interesujący materiał do badań nad wzajemną relacją młodych małżonków, zmieniającą się pod wpływem narodzin dziecka i pogłębiania wiary, przy czym drugi z wymienionych czynników stanowi odrębny problem, który zostanie opisany później. Od początku znajomości Guina zabiega o miłość Marka. Po ślubie, podczas pobytu w Puszczykowie, tuż przed uświadomieniem sobie swego błogosławionego stanu, cierpi z zazdrości, widząc jak ukochany jest adorowany przez inne kobiety i usprawiedliwia go, podkreślając ich wykształcenie i obycie¹⁴. W wyznaniach Guiny porusza diapazon emocji, od egzaltowanej miłości: „Ukochany, idę za tobą ślad w ślad. Kładę Ci rękę na sercu i patrzę w twoje uszczęśliwione, cudne oczy. I ja słuchaj, zakochałam się w Tobie, kochanku mój, uczyniłeś mnie królową światów. Serce moje drży, dzwoni i huczy...” – poprzez spełnienie: „Szczęście przeżyte z Tobą – przelewam w złote kielichy – w diamentowe czary – i ważę je i ważę, i uśmiecham się tajemnie”¹⁵, niepewność: „Bardzo zbrzydłam ukochany. I co będzie?”¹⁶, po łagodną rezygnację i troskę: „Marek poszedł na bal. Będzie miał kostium hiszpański i będzie tańczył (...). Smutno mu było mnie zostawić dziś samą, a jednak na samym dniu budziła się w nim chęć do zabawy. Czy byłam aby dość wesoła, gdy wychodził”¹⁷.

W 1921 roku, w prezencie dla Tereski, Marek namalował portret Guiny. Malowidło utrzymane w niebiesko-, szaro-zielonkawej tonacji ukazuje ją siedzącą na krześle ustawionym na niebiesko-żółtym tle. Obraz ten, który w oczach Guiny przedstawiał łączące ich uczucie, „szczerłość, gorącość, natchnienie artysty (...), całą (...) historię miłosną”¹⁸, wypełnia spokój. Szarości, biele i żółcienie, złamane gdzieniegdzie plamami czerwieni, ożywiają łagodną twarz modelki o delikatnym uśmiechu i szeroko otwartych, ufnych, czarnych oczach.

Istotnym problemem, przewijającym się w zapiskach Guiny, była trudna sytuacja materialna, która w 1921 roku stała się powodem rozstania z córką. Rok później Guina zanotowała w dzienniku: „Jesteśmy nadal bez grosza. Tak jest i tak będzie. Oby tylko zdobyć możliwość pracy dla Marka i chleb dla

¹⁴ E. Markowa, *Le Choix*, Paris 1961.

¹⁵ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1920*, s. 3

¹⁶ Tamże, s.1.

¹⁷ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923* (23 marca 1922), s. 27-28.

¹⁸ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz* (27 września 1921), b.s.

córki. Może coś zdołam zrobić. Wierzę w to”¹⁹. Problemy finansowe, a także gotowość do zapewnienia rodzinie minimum środków koniecznych do życia, skłoniły Guinę do podjęcia pracy zarobkowej. W szkole mód uczy się szycia i kroju, uczęszcza na kursy batików i malowania na skórze. Dzięki sprzedaży swoich wyrobów udało jej się zdobyć parę groszy, co nie zmienia faktu, że wychowana w komfortowych warunkach Guina głodowała w Paryżu, licząc każdy grosz i wyczekując na pomoc od szwagra Samuela Szwarca z Portugalii i rodziców z Łodzi, podczas gdy Marek z różnym skutkiem próbował sprzedać swoje prace. Pomimo problemów, Guina się cieszy, Marek „rośnie w moc! Czuję jak w oczach mi rośnie i tężeje i rozszerza gałęzie jak młody dąbczak. Otacza mnie powietrzem zdrowia i nadzieją wielkich planów”²⁰.

W listach i wspomnieniach Guina nazywa męża zdrobniale – Mar. Nazywa go też chłopczykiem i synem, dzieląc rozbudzone uczucia macierzyńskie pomiędzy Tereskę a męża. Namiętna kochanka przeistacza się w opiekunkę i partnerkę²¹. 17.04.1922 roku pisze: „Marek niedomaga. Temperatura lekka. Dziś będzie u doktora (pracownia nasza jest wigotna i zimna). Boli mnie serce, córuś. Cichutko, nie trzeba tego głośno mówić”²². W pamięci Tereski Torrès Guina i Marek stanowili idealną parę, pomimo różnych temperamentów. Zapisy Guiny wskazują jednak, jak wiele pokory i zrozumienia wymagał od niej ten związek: „Nie ma nic mędrszego, córuś, nad samotność. Trzeba zrozumieć Konieczność samotności. Wszędzie i zawsze. A wówczas dojść już łatwiej do jej wzniosłego piękna (...). Samotność staje się powoli sensem mojego życia. Samotność w miłości jest mądrością”²³.

Teresa to nasz najgorętszy pocałunek

Zuzanna Teresa (Miriam) Szwarz urodziła się 3 września 1920 roku. Pierwszy z dzienników relacjonuje jej przyjście na świat i kolejne miesiące życia. Znamienne zdanie: „Czuję całą potęgę twórczości, jaką włożyłam i włożę w Teresę. Urodziłam. Ja i Marek. Ujęliśmy sobie naszej krwi i kości i swego ducha”²⁴, przyrównuje akt prokreacji do aktu tworzenia, podkreślając poczucie

¹⁹ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923* (26.4. 1922), s. 39.

²⁰ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923* (28.3 1922), s. 31-32.

²¹ Po narodzinach Tereski i chorobie Guiny Marek i Guina ślubowali czystość małżeńską.

²² Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923* (17.4 1922), s. 34.

²³ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923* (25.1 1922), s. 6-7.

²⁴ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923*

jedności duchowej i fizycznej małżonków oraz dumę Guiny z jej najważniejszego dzieła, jedyne go wspólnego, stworzonego razem z Markiem.

Na szczególną uwagę zasługuje interesujący fragment opisujący w naturalistyczny sposób warunki panujące na oddziale położniczym i sam poród: podróż do szpitala zimną sanitarką, długie godziny oczekiwania na rozwiązanie, „rozdarte boki, zraniony brzuch i suche napęczniałe gardło”, niemożność zdjęcia butów i krzyki położnej²⁵.

Początkowo zeszyty miały formę listów do córki, która stała się powierniczką sekretów. Mając niespełna dwa lata, dziewczynka trafiła do dziadków w Łodzi, gdzie z powodu trudnej sytuacji finansowej rodziców spędziła kilka miesięcy. Tereska wychowywała się w Łodzi, a w Paryżu pogrążona w depresji Guina pisała: „Najbardziej kocham fotografię moją z córuchną (...). Głaszczę tę marną fotografię mego olbrzymiego szczęścia i (...) pytam się siebie, jak zdołałam oderwać od mego ciała to ciało innym, jak zdołałam tej nocy (wczoraj miesiąc minął) zamknąć za sobą drzwi”²⁶. Po powrocie Tereski zapiski Guiny zmieniły nieco charakter, koncentrując się na opisie dorastania. W ten sposób dzieciństwo Tereski stało się główną osią pamiętników, wokół której Guina konsekwentnie skonstruowała narrację. „Chciałabym ci Tereska opowiedzieć o mnie. Jestem matką, to więcej niż siostra i mniej niż Bóg”.

A powinien mi być tym wszystkim Bóg...

Wkrótce po ślubie, w tajemnicy przed rodziną i żydowskimi przyjaciółmi, Marek przeszedł na katolicyzm, skłaniając do tego i Guinę. W jej wspomnieniach akt, który po latach nabrał mistycznego wymiaru i chętnie postrzegany był w kategoriach znaku lub nagłego objawienia, był dziełem przypadku i dokonał się w związku z koniecznością załatwienia formalności meldunkowych w Puszczykowie, gdzie czasowo zamieszkało młode małżeństwo. Źródła postanowienia o nagłej konwersji mogły jednak sięgać głębiej i wynikać z podświadomej skłonności Marka do mistycyzmu, którą ujawniają jego pamiętniki²⁷.

W latach dwudziestych przekonanie o słuszności decyzji wzmacnia ją w Marku bliskie kontakty z Jacquesem Maritainem (byłym protestantem) i jego żoną Raissą (ochrzczonej Żydówką). Maritainowie odegrali istotną rolę w religijnej reorientacji wielu przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej,

(7.2 1922), s. 8-9.

²⁵ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1921*, s.n.

²⁶ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923* (15.1 1922), s. 3.

²⁷ M. Szwarz, *Memoire entre deus mondes*, Ressouvenance 2010.

zarówno artystów, jak i intelektualistów. Dopiero pod ich wpływem chrześcijaństwo przestało być dla Marka przygodą, stając się głębokim doświadczeniem, sama zaś wiara przekształciła się w życiową filozofię. Co ciekawe, zainteresowanie chrześcijaństwem obecne było w jego twórczości już wcześniej dzięki postulatowi „religijnego synkretyzmu” głoszonemu przez grupę Jung Idysz, a wyrażającemu się między innymi poprzez przyswajanie przez artystów żydowskich ikonografii właściwej dla innych systemów religijnych i nadawaniu jej znaczeń uniwersalnych. „Biblia stworzyła Żydów, Żydzi stworzyli Talmud, Talmudyści stworzyli chrystianizm”²⁸ – pisał przy okazji wystawy artystów żydowskich w 1919 roku. W bogatym dorobku Szwarca znalazło się wiele dzieł o tematyce chrześcijańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem przedstawień Chrystusa, który był dla niego wzorem, z którym się utożsamiał.

W dziennikach Guiny pojawił się symptomatyczny zapis ilustrujący stosunek Marka i Guiny do religii. Po urodzeniu córki Guina sprzeciwia się ochrzczeniu Tereski. Jednak Marek podejmuje nieodwołalną decyzję. Mówi: „Chcę być Żydem wyznania katolickiego” [słowa Żydem i *katolickiego*, zostały podkreślone], „bom pokochał Chrystusa Pana (...). Guina nie chce i nie wierzy, jest Żydówką i chrzczimy dziecko tylko jedynie dla mnie, jej ojca”²⁹. Kwestia konwersji będzie powracać w kolejnych zeszytach dzienników aż do 1923 roku, gdy Gina przyzna, że doznała w kościele objawienia i zespoliła się z Chrystusem.

Problem akceptacji obcej religii i będący jego następstwem kryzys tożsamości przejawia się w wypowiedziach Guiny w różnorodny sposób. Niekiedy opisuje ona zwykle zdarzenia, jak cuda, a miłość i wiarę w Chrystusa manifestuje w charakterystyczny dla siebie emfatyczny sposób, po chwili wątpi i obwinia się za sceptycyzm, którego nie jest w stanie stłumić. Ambiwalentne reakcje tłumaczy wychowaniem i etniczną przynależnością, przyznając: „Często wchodzę do kościołów i klękam, tak dobrze jest móc klęczeć w chłodnym, cichym kościele. Modłę się też wówczas, ale nie po katolicku, może chciałabym, ale nie umiem. Cała krwią swoją poprzez wieki – jestem obcą Kościołowi”³⁰. I dalej: „Całe wychowanie moje i rasa wydają się materializmem i sceptycyzmem zabijając we mnie wszystko to, co skłonne jest wierzyć w ducha. Znak krzyża, który czynię na piersiach, jest cczą formą, która mi w niczym nie jest pomocną”³¹.

²⁸ M. Szwarz, *Sztuka a Żydzi*, „Tel-Awiv” 1919, nr 4, s. 185-189.

²⁹ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1921*, s.n.

³⁰ Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1922–1923* (23.5 1922), s. 57.

³¹ Tamże (31.5.1922), s. 66.

Marek i Guina przez ponad dziesięć lat ukrywali informację o zmianie wyznania. Ceną, jaką przyszło im zapłacić po ujawnieniu tajemnicy, było zerwanie kontaktów z rodziną Marka i ostracyzm ze strony dawnych przyjaciół. Rodzice Guiny wykazali więcej zrozumienia, a jej brat na łożu śmierci pozwolił się ochrzcić.

Tylko kobieta

W jednym z listów pisanych po urodzeniu Tereski Guina zauważa: „Ukochany, zapomniałam ci powiedzieć, że mam bardzo brzydkie ślady na bokach i podbrzuszu: jakieś liliowo-fiołkowe linie podskórne. Jestem naprawdę zmartwiona. Musisz o tym wiedzieć przed wtorkiem. I brzuch jest jakiś inny i piersi”. Wyznanie to, podobnie jak uwagi o problemach z laktacją, dotyka intymnych odczuć związanych z fizjologią kobiety i zmianami zachodzącymi w jej ciele na różnych etapach życia, podobnie jak rozmowa z matką na temat menstruacji i menopauzy.

Przed ślubem Guina odznaczała się oryginalną urodą, porównywaną przez Tereskę do urody Lilian Gish. Zachowane fotografie ukazują szczupłą dziewczynę o pięknych dłoniach i długich ciemnych włosach, które tuż po ślubie ścięła. W dziennikach z lat 1920–1923 nie pozostawiła wielu wzmianek na temat swojego wyglądu. Na podstawie tych nielicznych można przypuszczać, że lękała się upływu czasu i utraty zainteresowania męża.

Życiorys Guiny Szwarz (wyjawszy jej konwersję i późniejsze zaangażowanie religijne) jest przykładem typowej biografii wykształconej kobiety, wywodzącej się z wielkomiejskiego środowiska zasymilowanych Żydów. Staranna edukacja wyzwoliła ją spod opieki rodziców, a rewolucja obyczajowa otworzyła przed nią zupełnie nowe perspektywy, niosąc obietnicę zawodowego i prywatnego spełnienia. Małżeństwo z Markiem Szwarzem, zawarte wbrew konwenansom, w pewnym sensie było konsekwencją romantycznej postawy przedkładającej prymat serca nad dyktat rozumu i społeczne oczekiwania. Dla Guiny związek nie oznaczał luźnej relacji, a wyjście z getta nie uczyniło ją „wizualną” w publicznej przestrzeni, zdominowanej wcześniej przez mężczyzn, a zawłaszczonej teraz przez wyemancypowane kobiety. Relacja z Markiem była silna, choć w znacznej mierze opierała się na oddaniu i pokorze, z jakimi Guina pokonywała problemy dnia codziennego i własne słabości. Jej postawę dobrze charakteryzuje modlitwa – *credo*, precyzyjnie określająca obowiązki, jakie świadomie podjęła, rezygnując z ewentualnej kariery zawodowej.

Będę mocna. Tak mi dopomóż Bóg.
Będę Tobie żoną.
Będę Tobie matką.
Takie me przeznaczenie święte.³²

³² Archiwum prywatne Dominique Torrès, Paryż, *Rękopis dziennika Guiny Szwarz 1921*, s.n.

Niepublikowane pamiętniki, pisane na początku lat dwudziestych, dokumentują dzień po dniu proces dojrzewania i przemiany dziewczyny w kobietę. Warto zwrócić uwagę, że zostały spisane po polsku – w języku, w którym Guina myślała i kochała. Język przypominał jej rodziców i łączył z czasami beztroskiej łódzkiej młodości. Przynależał do czasu minionego, pozwalając jednocześnie zachować intymność w czasie teraźniejszym. Dzienniki Guiny stanowią unikalne świadectwo budzącej się świadomości, poszukiwania tożsamości, poznawania własnego ciała i jego potrzeb, przy równoczesnej niemożności zaspokojenia odkrywanych pragnień. Choć w ocenie współczesnych kobiet Guina Szwarz może być postrzegana przez pryzmat swej uległości wobec męża, nie można zapomnieć, że droga, którą wybrała, wynikała z wolnego wyboru, pozostającego nadrzędną wartością nawet wówczas, gdy jego konsekwencją była samotność.



Guina Szwarz, Łódź, około 1922 roku